

Antonina Krzyszton, Lament na św. Franciszka

Gdzie się podziałeś św. Franciszku
Kamracie wilka, jaskółki
W jakiej dziś stronie i czyjej chacie
Szukasz schronienia, przytułku
Idę na drogę i wypatruję
Podartej twojej kapoty
Mija mnie dumna twarz biskupa
I spada pieniądz złoty
Kiedyś widziano Cię nad strumieniem
Kazałeś długo do ryb
Nikt Cię nie słuchał tak wiernie
Podniosły łby i ogony
I płyną, płyną, płyną ławicą
Hosanna cicho śpiewając
Te, które ponoć nie mówią
W błękitne łuski ich ciała
Gościniec pusty, mętnieje rzeka
Ni psa z kulawą, ni człeka
Wróc proszę bardzo, św. Franciszku
Na Ciebie tak bardzo czekam
Idę na drogę i wypatruję
Podartej twojej kapoty
Mija mnie dumna twarz biskupa
I spada pieniądz złoty